

# BRACIA MNIEJSI W ŚWIECIE I W KOŚCIELE



## Ze świętym Bonawenturą z Bagnoregio

W tym roku przypada osiemsetlecie urodzin św. Bonawentury, uznanego protagonisty rodziny franciszkańskiej. Przychodzi na świat około 1217 r. w Civita di Bagnoregio, w rzymskiej Etrurii, niedaleko Orvieto (Włochy). W 1245 r., po uzyskaniu dyplomu studiów podstawowych, wstępuje do zakonu Minorytów zafascynowany naukami Aleksandra z Hales, który, pociągnięty duchowością franciszkańską, w pewnym momencie przeszedł z katedry uniwersyteckiej do klasztoru; w 1255 r. w Paryżu uzyskuje tytuł magistra teologii; w 1257 r. zostaje wybrany ministrem generalnym Zakonu; w 1272 r. ustanowiony zostaje kardynałem Kościoła i biskupem Albano z zadaniem przygotowania soboru lionńskiego, umiera 15 lipca 1274 r. podczas trwania Soboru. Jego dzieła, *Opera omnia*, zebrane w dziewięciu tomach (wyd. Quaracchi), były publikowane w latach 1882-1902.

Dla Bonawentury człowiek jest istotą złożoną z pragnień, które angażują rozum i uczucia oraz które pomagają mu odkryć i cieszyć się pięknem wszystkich rzeczy i podziwiać harmonię otwierającą człowieka na wymiar transcendentálny<sup>1</sup>. Bonawenturiański człowiek pragnień, pobudzany tęsknotą, pozwalającą mu znaleźć odpowiedź na sens istnienia w tym wszystkim, co ma przed sobą, jest jednocześnie istotą akceptującą trud wędrówki i poszukiwania. Wie on, że wewnątrz jego świata, w wielości form wyrazu, wyłania się i ukazuje jedyna i stała obecność, od której wszystko pochodzi i do której wszystko zmierza. W tym procesie poszukiwania Bonawentura widzi Jezusa Chrystusa jako centrum jedności wszystkich rzeczy (chrystocentryzm), bowiem w Nim, w Chrystusie, wszystko miało swój początek i swoje spełnienie. W Chrystusie, jednocześnie, pragnienie człowieka znajduje ukierunkowanie w dążeniu do poszukiwanej i oczekiwanej odpowiedzi na dręczące go pytania.

Pragnienie odkrycia i przeżywania tej jedności między Bogiem i światem skonkretyzowało się u Bonawentury w trzech głównych wymiarach jego życia chrześcijańskiego: 1) w osobistym doświadczeniu ascetycznym i mistycznym związanym z poszukiwaniem oblicza Bożego, które Bonawentura odkrywał w człowieczeństwie Chrystusa, 2) w dialogu z ludźmi swojego czasu powziętym w celu ukazania jedności wiary i rozumu, 3) w zaangażowaniu na rzecz zakonu minoryckiego, tak, aby pozostał on narzędziem wiernym św. Franciszkowi i służbie Kościoła.

**1)** Bonawentura był przede wszystkim „człowiekiem Bożym”, stając się dla innych ludzi „duchowym przewodnikiem”. Zaświadczają o tym jego liczne pisma duchowe, zarówno typu ascetycznego<sup>2</sup>, jak i pobożnościowego<sup>3</sup>. W tych pierwszych św. Bonawentura usiłuje wskazać na uporządkowane i stopniowe procesy, z ich dynamiką przestrzenno-czasową, prowadzące człowieka do większej bliskości z Bogiem. Z kolei w pismach o charakterze pobożnościowym stara się pobudzać serce człowieka do miłości Boga, kierując jego spojrzenie na życie Chrystusa, a zwłaszcza kontemplując w Nim człowieczeństwo. Doktor Seraficki ukazuje się tutaj, podobnie jak we wszystkich swoich pismach, głęboko zakorzeniony w Słowie Bożym, którym sam karmił się poprzez regularne czytanie Biblii i rozważanie Słowa Bożego.

Spośród wielu aspektów godnych odnotowania jeden wyłania się ze szczególną siłą: miłość Boża nie sprowadza się w życiu duchowym do czystej uczuciowości i instynktowności, lecz domaga się znalezienia odpowiednich racjonalnych form i uruchomienia procesów, które usposobią duszę do zachwyty Bogiem. Bez uporządkowanego rozwoju o charakterze ascetycznym duch ludzki z trudem

będzie mógł wzbudzić w sobie ciszę i wewnętrzny pokój, które pozwolą mu usłyszeć, zobaczyć, zasmakować, poczuć oraz dotknąć tajemnicy Boga. Bonawenturze nie chodzi o to, aby Boga „zdobyć”, ale o to, by Bogu „pozwolić się znaleźć” i być gotowym na niespodziankę spotkania się z Nim.

Bonawentura wskazuje zatem nam, jako osobom poświęconym Bogu, na kolejny ważny element: świat – wczoraj, jak i dziś – potrzebuje „mistrzów ducha”, mężczyzn i kobiet potrafiących świadectwem własnego życia wspierać innych w procesie stopniowego wchodzenia w doświadczenie Boga. Aby tym duchowym wędrówkom nadać posmak typowo franciszkański, taka propozycja „formacji duchowej” powinna być przede wszystkim owocem prawdziwego i głębokiego doświadczenia osobistego. Tak, świat potrzebuje ludzi oddających się kontemplacji i potrafiących jednocześnie głosić radość Ewangelii i piękno życia charyzmatem franciszkańskim we wspólnocie braterskiej. Nasza duchowa tradycja, naznaczona wyjątkowymi miejscami i ludźmi będącymi przykładami świętości i doktryny, zawiera w sobie bogactwo, w którym dzisiejszy świat może odkryć w czym tkwi autentyczna moc rzeczywistego i skutecznego wzrostu duchowego.

**2)** Św. Bonawentura był również wykładowcą uniwersyteckim. Pragnienie Boga jako źródło duchowego zachwyty znalazło w nim bezpośrednie przedłużenie w pasjonującym dialogu z kulturą swego czasu<sup>4</sup>. Jego nauczanie jest pobudzone dwoistą prawdą: z jednej strony człowiek został stworzony, aby dotrzeć do mądrości Bożej, czyli do smakowania przyjemnej woni Jego obecności. Równocześnie, jednak, ten punkt dojścia jest możliwy tylko poprzez umysł, który jest narzędziem i drogą wiodącą do prawdy mądrościowej. W świecie uniwersyteckim połowy XIII wieku dominowała bowiem trudna kwestia, jak pogodzić filozofię i teologię, rozum i wiarę, umysł i uczucie, wiedzę i miłość<sup>5</sup>. Zagrożeniem było jednakowe traktowanie dwóch równoległych metod poznawczych, z poważnym ryzykiem dojścia do podwójnej prawdy, tej filozoficznej i tej teologicznej, jednej odbiegającej od drugiej bądź jednej pozostającej w konflikcie z drugą. Rozwiązanie bonawenturiańskie łączy dwie myśli przewodnie: człowiek jest wędrówcem, podążającym stopniowo w kierunku Jednego, Prawdziwego i Dobrego – to tajemnica trynitarna promieniująca we wszystkich rzeczach – a zarazem ten sam człowiek prowadzony jest przez samą prawdę, którą jest Chrystus, duchowy nauczyciel oświecający każdego człowieka przychodzącego na świat. Bonawentura nie wyklucza więc nowości filozoficznych nawiązujących do Arystotelesa, ale usiłuje je zintegrować w niepowtarzalnej i progresywnej wędrówce, jaką umysł, poruszony przez pragnienie serca i wsparty przez rozum,

podejmuje ku Bogu. Fundamentalna zasada, którą Bonawentura przypomina swoim współczesnym, jest następująca: rozum jest drogą do wiedzy, ale jeśli rozum zamknie się sam w sobie, nieuchronnie popada w błąd.

Nam, franciszkanom XXI wieku, zanurzonym w świecie zdominowanym przez wiedzę naukowo-techniczną, z jednej strony bardzo rozległą i rozbudowaną, z drugiej otwarcie obojętną na wymiar transcendentalny, Święty z Bagnoregio proponuje dwie podstawowe strategie. W pierwszej kolejności wzywa nas do przyjęcia postawy prawdziwego i żarliwego dialogu ze światem, z pozytywnym nastawieniem i z wielkim poszanowaniem wobec możliwości ludzkich, uznając w nich trwałe przejawy piękna, które Bóg wycisnął w stworzeniu i w człowieku. Jakakolwiek postawa przeciwstawna i wykluczająca świat oraz jego możliwości naukowe i techniczne, z ich wymogami poznania i rozwoju, nie przynależy do wizji Bonawentury: w całej rzeczywistości objawia się tajemnica Boga w Trójcy Jedynej, ponieważ w każdej rzeczy jest ślad Jego obecności, a człowiek posiada zdolność odkrycia ich sensu i wyrażania ich piękna.

Jednocześnie zachęca nas do podjęcia wobec świata misji otwierania go na to co transcendentne, przypominając ludziom współczesnym dwie ważne i dodające otuchy prawdy. Pierwsza to ta, że w każdym procesie poznawczym rzeczywistości człowiek, wiedziony poruszeniem serca, zbliża się ku coraz głębszej prawdzie, ku tej prawdzie, która w jedną całość składa rozrzucone tu i tam fragmenty i odsyła go do pełni i do spełnienia, którego nie jest w stanie zapewnić mu sam intelekt. Świadome zamknięcie się człowieka na taki nieskończony horyzont skazałoby go na wiedzę i technikę bez duszy i bez nadziei. Po drugie, u podstaw każdego naszego wysiłku na rzecz jedności, prawdy i dobra znajduje się żywa i działająca trynitarna tajemnica miłości Bożej. Z pewnością wiary należy stwierdzić, że w każdym działaniu na rzecz lepszego i bardziej ludzkiego świata wypełnia się tajemnica odkupienia Chrystusa, oddającego się bez zastrzeżeń każdemu człowiekowi w każdym czasie<sup>6</sup>.

**3)** Bonawentura przyjął również odpowiedzialność za Zakon – w 1257 r. został wybrany ministrem generalnym, piastując ten urząd aż do śmierci (1274 r.). Jego wybór z pewnością jest dowodem wielkiego szacunku, jaki żywili do niego bracia, i uznania go za niepowtarzalny dar dla życia Zakonu w okresie szybkiej i niezwyklej ekspansji<sup>7</sup>.

Bonawentura jako minister generalny chciał przede wszystkim pomóc braciom w odkryciu ich idealnej więzi ze św. Franciszkiem, aby jak najwierniej mogli przeżywać swoje zakonne

powołanie. Chodziło o taki powrót do ideałów pozostawionych w dziedzictwie przez Świętego z Asyżu, aby stały się one motywem wzrostu duchowego i jedności wspólnoty, a nie konfliktu i zamętu. Dlatego Zakonowi, któremu groziło zagubienie się z powodu rosnącego prestiżu i wpływów uzyskanych przez braci w Kościele i społeczeństwie, św. Bonawentura wskazywał na wartości ubóstwa, pokory, wierności codziennym obowiązkom, życia modlitwy i życia braterskiego, a także zachęcał do prostego i skromnego stylu życia. W tym sensie wielką wagę miało ponowne spisanie przez niego biografii św. Franciszka: bez tego wzorca piękna, w którym jaśnieje mistyczna miłość Boga i wspaniałomyślne zaangażowanie na rzecz świata w komunii z ubogim Chrystusem, bracia na próżno prowadziliby autentyczne życie zakonne.

Oprócz pielęgnowania jakości życia duchowego rodziny franciszkańskiej, św. Bonawentura zajął się także przygotowaniem braci do podjęcia posługi na płaszczyźnie edukacji, kultury oraz potrzeb duszpasterskich przed jakimi stał ówczesny świat chrześcijański, organizując i promując jasno określony przebieg studiów. Chodziło o kontynuowanie wyboru jaki podjął swego czasu św. Franciszek w odpowiedzi na wymogi reformy ogłoszone w 1215 r. przez Sobór Laterański IV. Święty z Bagnoregio wyczuwał jak ważną rzeczą jest obecność braci franciszkanów i ich posługa na rzecz Kościoła powszechnego, stąd polecał, aby mieli oni jak najlepsze wykształcenie i przygotowanie duszpasterskie, nie ulegając z tego powodu próżnej chwale lub nie popadając w konkurencję z Kościołami lokalnymi. Bracia, wolni od mechanizmów rywalizacji i od żądzy władzy, powinni stać się przekazicielami zrozumiałej i oświecającej nauki, nacechowanymi pokorą i kompetencją, zgodnie z oczekiwaniami czasów i wymaganiami Ewangelii.

Św. Bonawentura zachęca nas zatem do dokonania dwóch ważnych wyborów. Po pierwsze skłania nas do odnawiania i do zachowania więzi z ideałem życia ewangelicznego, który w św. Franciszku ma swój niepowtarzalny wzór. Dzięki tej więzi możemy i dziś być braćmi otwartymi na potrzeby tego świata, zdolnymi do przekazywania słowa nacechowanego prostotą, radością i duchem uniżenia, braterstwem i duchem prorockim. Po drugie św. Bonawentura wskazuje, że nasza obecność w Kościele musi być ożywiana mądrością teologiczną, dobrym przygotowaniem duszpasterskim i zaangażowaniem apostołskim. Innymi słowy przypomina nam, że aby być solą ziemi i światłem świata – z właściwie „franciszkańskim” posmakiem – trzeba być nie tylko głosicielami wiarygodnymi ze względu na

styl życia, ale także „kompetentnymi” w sposobie przekazywania słowa, które zbawia<sup>8</sup>.

Św. Bonawentura przypomina nam także, że istnieją trzy niezbywalne elementy naszego życia franciszkańskiego, które uczynią z nas braci zachowujących ścisłą więź z ludem i osoby niosące dobrą nowinę po drogach świata: stała i autentyczna relacja z tajemnicą miłości Boga; życie braterskie, w którym szczególne miejsce zajmuje duch przebaczenia i naznaczone pokojem człowieczeństwo; solidne przygotowanie intelektualne i mądrościowe pozwalające prowadzić kompetentny i skuteczny dialog ze światem. W tym wszystkim nie chodzi o przywrócenie wielkości instytucjonalnej Zakonu, ale – być może – o przyjęcie z pokorą naszego obecnego stanu spadku liczby braci i obecności, a tym samym – wsparci odnowionym spojrzeniem na św. Franciszka – o powrót do bycia prawdziwymi „braćmi mniejszymi”. To właśnie z tego punktu trzeba nam od nowa wyruszyć w drogę z pasją, inteligencją i wspaniałomyślnością, pociągnięci pragnieniem głoszenia przesłania ewangelicznego, tego samego, które zrealizował św. Franciszek a ponownie zaproponował św. Bonawentura, przesłania zdolnego – dzięki naszym czynom i przepowiadaniu – dotknąć umysłu i serca współczesnego świata, stęsknionego nadziei i wciąż pragnącego patrzeć Ponad, aby spotkać Innego.

## ZAKOŃCZENIE


Krąg, często pojawiający się w tekstach św. Bonawentury, to metaforyczna figura używana do wskazania rodzaju ruchu zachodzącego między Bogiem i człowiekiem. Relacja pomiędzy Bogiem i człowiekiem ma charakter nie tyle wertykalny co obiegowy, gdzie zarówno Bóg jak i człowiek pobudzani są zbieżnym dążeniem „jeden ku drugiemu”: dwaj pielgrzymi złączeni tym samym pragnieniem komunii. Człowiekowi ruszającemu w drogę towarzyszy troskliwość Tego, który stał się pielgrzymem po to, aby spotkać człowieka dokładnie tam, gdzie się znajduje. Ostatnim aktem wędrówki rozumu i serca nie będzie „zrozumienie” w znaczeniu dominowania, ale będzie „bycie

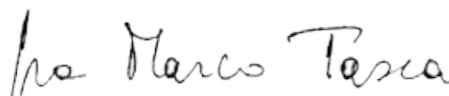
zrozumianym”, bycie wręcz przygarniętym przez Tego, który dla samej miłości przebywa między nami, pozwalając się spotkać w każdym naszym wysiłku na rzecz jedności, prawdy i dobra. To wyraziste przesłanie, które św. Bonawentura powierza nam, abyśmy je przyswoili i przekazywali innym, niech stanie się znakiem naszej obecności w tych trudnych latach gwałtownych przemian. Niech św. Bonawentura pomoże nam „rozwinąć skrzydła nadziei”, która ponagla nas do tego, byśmy, jak on, stawali się niestrudzonymi poszukiwaczami Boga, piewcami piękna stworzenia i świadkami tej Miłości i tego Piękna, które „wszystko wprawia w ruch”.

- 1 „Dusza bowiem nie jest kontemplacyjna bez ożywiającego pragnienia. A zatem pragnienie przysposabia duszę do przyjęcia oświecenia” (*Collationes in Hexaëmeron*, 22, 29).
- 2 Wspomnijmy niektóre spośród głównych tekstów: *O potrójnej drodze, Rozmowa z samym sobą (Soliloquium), Do siostr o doskonałości życia, O kierowaniu duszą, Traktat o przygotowaniu do Mszy św.*
- 3 *Drzewo życia, Pięć świąt Dzieciątka Jezus, Oficjum o Męce Pańskiej i Mistyczny krzew winny.*
- 4 Oprócz monumentalnego *Komentarza do Sentencji* przypomnijmy tylko niektóre dzieła teologiczne: *O sprowadzeniu nauk do teologii, Droga duszy do Boga, O siedmiu darach Ducha Świętego, Collationes in Hexaëmeron.*
- 5 „Zapraszam więc czytelnika najpierw do modlitwy błagalnej do ukrzyżowanego Chrystusa... Niech nikt nie wierzy, że wystarczy mu czytanie bez namaszczenia, badanie bez pobożności, dociekanie bez podziwu, rozważanie bez radości, pilność bez czci, wiedza bez miłości, pojętność bez pokory, zapal bez łaski Bożej i zgłębianie bez włanej przez Boga mądrości” (*Droga duszy do Boga*, Prolog, nr 4, w: Św. Bonawentura, *Droga duszy do Boga i inne traktaty*, Poznań 2001, s. 17).
- 6 „Franciszkański święty [Bonawentura] uczy nas, że każde stworzenie nosi w sobie strukturę trynitarną, tak realną, że mogłaby być spontanicznie kontemplowana, gdyby spojrzenie człowieka nie było ograniczone, niejasne i wątle. W ten sposób ukazuje nam wyzwanie, by próbować odczytać rzeczywistość w kluczu trynitarnym” (Papież Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, Watykan 2015, nr 239).
- 7 *Konstytucje narbońskie, Życiorys większy i Życiorys mniejszy św. Franciszka oraz Obrona ubogich.*
- 8 „W tym tkwi mądrość mędrca: aby nasza wiedza kierowała nie gdzie indziej, jak tylko do Boga, który jest nieskończonym pragnieniem” (*Collationes in Hexaëmeron*, 19, 27).

## MINISTROWIE GENERALNI PIERWSZEGO ZAKONU FRANCISZKAŃSKIEGO I TOR

  
Fr. Michael Anthony Perry, OFM

  
Fr. Mauro Jöhri, OFMCapp

  
Fr. Marco Tasca, OFMConv

  
Fr. Nicholas Polichnowski, TOR

Rzym, 14 lipca 2017

Wigilia Święta świętego Bonawentury